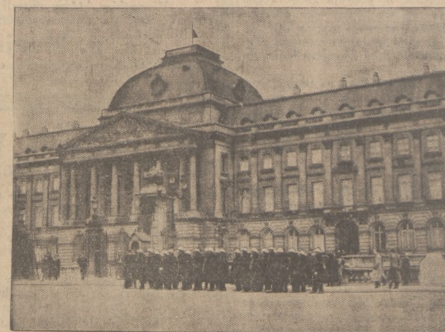
Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. nisz czona ryczałtem. | ROK XXV | Czwartek 22 lutego 1934 roku. | Nr. 52.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.





Zwłoki króla Alberta na łożu w zamku Laeken. Zraniona głowa spowita została bandażem. Na prawo: królewski pałac w Brukseli, przed którym wystawione były zwłoki na widok publiczny.

Przed pogrzebem króla Alberta.

BRUKSELA, 21. 2 (tel. wł.) — Na jutrzejsze uroczystości pogrzebowe przyjechali tu już ks. Mikołaj rumuński, jako reprezentant króla Karola, król bułgarski Borys, ks. Walji, prezydent Lebrun.

Przybył również na pogrzeb Ignacy Paderewski.

Dzisiaj popołudniu zwłoki króla Alberta złożono do trumny.

Koncentracja wojsk sowieckich na granicy Mandżurji.

SZANGHAJ, 22.2. — Jak donoszą z Sin-Kingu (stolica Mandżuko), Sowiety zgromadziły nader znaczne siły wojskowe na granicy Mandżurji.

Według ostatnich danych, zebranych przez władze japońskie i mandżurskie, sowieckie wojska, rozkwaterowane w rejonie pomiędzy rzeką Amur a prowincją nadmorską i Władywostokiem, liczą 140.000. Prócz tego, w Sowiety mają utrzymywać specjalne awangardy w całej Mongolji Zewnętrznej. Na granicy Mongolji Wewnętrznej. Sowiety mają utrzymywać 6 brygad kawalerji. Wreszcie, Sowiety miały przerzucić na Daleki Wschód 400 samolotów i 300 czołgów.

Tajemnicza wizyta ks. Stahremberga u arcyksięcia Ottona.

BRUKSELA, 21. 2. (tel. wł.) — W Brukseli rozeszły się pogłoski, że przybył do Belgji przywódca heimwehry wiedeńskiej hr. Stahremberg i odwiedził ks. Ottona austrjackiego w Stehockercelle.

Wobec możliwości odlotu arcyksięcia drogą powietrzną do Wiednia, belgijskie władze roztoczyły nadzór nad siedzibą księcia. Wydany został również zakaz lądowania samolotów w pobliżu zamku, oraz poddano obserwacji osoby udające się na zamek.

Budowa nowych dróg Kraków — Częstochowa, Kraków — Miechów.

WARSZAWA, 21.2. (Tel. wł.). Został opracowany już plan robót drogowych na rok 1934-35.

W okresie tym zostanie wybudowane 240 km. szos.

Między innemi wybudowana zostanie drogi: Kraków — Częstochowa i Kraków — Miechów.

Marsz. Piłsudski WYJEŻDŻA NA SYCYLJĘ.

WARSZAWA, 21.2. (Tel. wł.). W sferach dyplomatycznych mówią, że minister spraw wojskowych, p. marsz. Piłsudski, zamierza udać się w pierwszych dniach marca na kilkutygodniowy wypoczynek na południe. Mówią o wyjeździe na Sycylję względnie do Egiptu.

Sądy doraźne PRZESTAŁY DZIAŁAĆ.

WIEDEŃ. 22.2. (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne komunikuje, że w dniu dzisiejszym w całej Austrji przestały działać sądy doraźne.

Protest posła węgierskiego W PRADZE.

PRAGA, 21.2. Poseł węgierski w Pradze zaprotestował w ministerstwie spraw zagranicznych przeciw atakom części prasy praskiej na regenta Horthy'ego z powodu odznaczenia węgierskiego, udzielonego austrjackiemu wicekanclerzowi Feyowi.

Skandaliczna afera w łódzkim banku handlowym.

ŁÓDŹ, 21.2. Przed kilku laty sensacyjnem echem odbiła się na terenie łódzkiego okręgu przemysłowego upadłość Banku Handlowego w Łodzi.

Obecnie zakończone zostało długotrwałe śledztwo w tej sprawie, a wyniki dochodzeń sędzia śledczy ujął w 10 sensacyjnych punktach.

Stwierdzono w Banku Handlowym w Łodzi fałszowanie bilansów i sprawozdań rocznych oraz prowadzenie fikcyjnych kont na szkodę skarbu i akcjonarjuszów.

Ustalono, że bank pobierał lichwiarskie procenta od klientów, przyczem procenty te w rozmaity sposób ukrywano przed władzami kontroli.

Ustalono, że dyrekcja wystawiała fałszywe czeki, które przedstawiała do honorowania w kasie banku. Stwierdzono, że dyrekcja prowadziła ryzykowne i lekkomyślne interesy na szkodę banku. Używano majątku bankowego do niedozwolonych spekulacyj. Działano świadomie na szkodę banku, skutkiem czego nastąpiła upadłość.

Śledztwo stwierdziło, że niszczono dowody i księgi banku dla ukrycia faktycznego stanu rzeczy i zatarcia śladów nadużyć. Zdarzały się wypadki przywłaszczenia cudzego mienia. Nie ogłoszono we właściwym czasie upadłości, mimo, iż stan finansowy tego wymagał, lecz przez sfałszowanie bilansu ukrywano właściwą sytuację i ukryto w ten sposób właściwą datę kiedy upadłość powinna była być ogłoszona.

Pobierano i ukrywano pieniądze, pochodzące z nielegalnych źródeł, czyli z przestępstwa.

Na podstawie powyższych wniosków sędzia śledczy domaga się wytoczenia spraw karnych kilku osobistościom, zna[illegible] na gruncie łódzkim.

Wypłata rent DLA ROBOTNIKÓW.

WARSZAWA, 21.2 (Tel. wł.). Ubezpieczalnie społeczne poleciły wypłacić rentę pierwszym 50 robotnikom.

Śnieżyce i mrozy W AMERYCE.

NOWY JORK, 21.2. W Stanach wschodnich szaleją niezwykle gwałtowne burze śnieżne. W stanie nowojorskim 12 osób poniosło śmierć wskutek mrozów. W samym Nowym Jorku wieje niezwykle gwałtowny wiatr północno - wschodni. Ruch uliczny zamarł niemal całkowicie. W Filadelfji 20 wagonów tramwajowych wykoleiło się. Zanotowano 4 wypadki samochodowe, spowodowane ślizgawicą. W pobliżu Bostonu wydarzyła się katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy wykoleił się. Kilka wagonów spadło z nasypu. Liczba zabitych i rannych jest znaczna.

Wskutek nawałnicy w ciągu dnia wczorajszego komunikacja kolejowa pomiędzy Bostonem a Nowym Jorkiem była przerwana. Wykonanie wyroku śmierci na trzech przestępcach musiało być odłożone na kilka godzin, ponieważ przewodniki elektryczne zamarzły. W stanie Connecticut i Long Island warstwa śniegu osiągnęła 3 metry wysokości. Ruch automobilowy jest uniemożliwiony. W Nowym Jorku 35.000 robotników jest zajętych przy sprzątaniu śniegu. Straty oceniane są na dwa miljony dolarów.

Dziś w numerze:

W cztery oczy z premjerem Goeringem.

LONDYN, 21.2. „Daily Mail" ogłasza wywiad swego specjalnego wysłannika, Ward Price'a, z premjerem pruskim Goeringiem.

Na wstępie premjer Goering, wypowiadając się w charakterze ministra lotnictwa Rzeszy oraz byłego dowódcy eskadry lotniczej z czasów wojny światowej stwierdził, że pozycja geograficzna Niemiec uzasadnia konieczność posiadania lotnictwa i artylerji przeciwlotniczej. Niemcy nie są w możności zapewnić skutecznej obrony swym granicom lądowym i morskim.

Goering wskazał dalej na bezpodstawność twierdzeń prasy zagranicznej, jakoby aparaty cywilne mogły być użyte dla celów wojskowych, co jego zdaniem jest niemożliwe ze względów technicznych.

MOŻLIWOŚCI WOJNY.

Zapytany przez przedstawiciela dziennika angielskiego, czy wierzy w możliwość wojny, Goering oświadczył, że w każdym razie powodów do konfliktów zbrojnych niebrak w Europie. Należy jednak mieć nadzieję — dodał premjer — że znajduje się dosyć ludzi, którzy zrozumieją, że nowa wojna pociągnęłaby za sobą katastrofę cywilizacji europejskiej. Gdyby wszyscy mężowie stanu w Europie byli żołnierzami frontowymi, nie doszłoby zapewne do wojny.

POROZUMIENIE Z POLSKĄ.

Porozumienie, jakie zawarliśmy z Polską — mówił premjer — było możliwe tylko dzięki temu, że kierownicy obu państw doświadczyli osobiście przeżyć wojennych i tem goręcej pragnęli oszczędzić na przyszłość swym krajom okropności wojny.

Na zapytanie, czy uważa za możliwą wojnę angielsko - niemiecką, Goering roześmiał się i powiedział: Trzebaby być szaleńcem, by rozpętać wojnę z powodu kolonji w Afryce.

LOS DYMITROWA.

W sprawie Dymitrowa Goering oświadczył: „Dymitrow może nie podpalił Reichstagu, ale czynił, co mógł, aby wzniecić pożar w narodzie niemieckim. Był on najbardziej czynnym agentem bolszewickim w Niemczech. Oświadczyłem mu w sądzie, że zasłużył na szubienicę, choćby tylko za swoją zbrodniczą działalność w Niemczech przed podpaleniem Reichstagu. I takie jest nadal moje zdanie. Gdyby jego stronnictwo wygrało, to powieszonoby nas bez pardonu. Nie widzę powodu, dlaczego ja mam być bardziej pobłażliwy. Obecnie Dymitrow siedzi bezpiecznie pod kluczem, gdzie przynajmniej narazie pozostanie. To jest najlepsze dlań miejsce. Człowiek ten jest zbyt niebezpieczny, aby go wypuszczać na wolność".

Pogrzeb ofiar wojny domowej.

Wiedeń spowity czarną krepą.

Wiedeń stał onegdaj całkowicie pod znakiem żałoby narodowej, zarządzonej przez rząd związkowy wobec uroczystego pogrzebu 54 poległych po stronie rządowej w czasie ostatnich rozruchów. (Ilustracja na str. 3).

Prawie ze wszystkich budynków powiewały czarne chorągwie, w oknach zaś płonęły świece. Rozkołysały się dzwony kościelne, a flagi Heimatschutzu opuszczono do połowy masztów.

O godzinie 1 w południe zjawił się prezydent Miklas oraz wszyscy członkowie rządu na placu ratuszowym, na którym, ustawione na wojskowych samochodach ciężarowych, znajdowały się trumny poległych. Każda trumna była pokryta flagą państwową. Po bokach każdego samochodu szła straż honorowa, złożona z 6 wojskowych szarży poległego. Z latarni powiewały czarne chorągwie, lampy były spowite w czarną krepę.

Ks. kardynał Innitzer dokonał ceremonji poświęcenia trumien. W tym czasie pracę w całym kraju przerwano. O godzinie 1 min. 30 ustał na przeciąg 5 minut wszelki ruch kołowy oraz tramwajowy. Również wszelkie pociągi zostały zatrzymane w całym kraju na 5 minut.

Wicekanclerz major Fey, dowodzący osobiście konduktem, cały czas pozostawał na koniu w rynsztunku wojskowym. Obok ołtarza ustawili się członkowie rodzin poległych. Głośny szloch od czasu do czasu zagłuszał ceremonję.

O godzinie 15 min. 30 kondukt żałobny przeciągnął ulicami miasta wzdłuż gęstego szpaleru ludności Wiednia i przybył na plac Schwarzenberga. Cało kondukta tworzyło 7 wozów, na których spoczywały niezliczone wieńce w barwach narodowych. Za ostatnią trumną kroczył prezydent Miklas, kanclerz Dollfuss z całym rządem i korpus dyplomatyczny. O godzinie 20 min. 16 na cmentarzu centralnym spoczęły zwłoki poległych. Przy dźwiękach hymnu narodowego artylerja oddało salwę honorową, poczem ustawione w pobliżu baterje dały 12 strzałów.

Obrady komisyj sejmowych

przemysłowo-handlowej i regulaminowej.

WARSZAWA, 21.2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji przemysłowo-handlowej Sejmu uchwalono projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o Izbach przemysłowo-handlowych. Następnie po referacie posła Sowińskiego, przyjęto projekt ustawy o zmianie rozporządzenia o prawie przemysłowem.

WARSZAWA, 21.2. PAT. Sejmowa komisja regulaminowa o nietykalności poselskiej rozważała dziś na wstępie kwestję wniosku Klubu ludowego i innych w związku z uchwaleniem projektu ustawy konstytucyjnej.

Przewodniczący poseł Podoski oświadczył na wstępie, iż uważa wniosek ten obecnie już za bezprzedmiotowy z następujących powodów: Uchwała Sejmu z dnia 26 stycznia 1934 r. była zakwestjonowana na plenum przez kluby opozycyjne, które zgłosiły odpowiedni sprzeciw do protokułu. Sejm, potwierdzając protokuł załatwił wszelkie zarzuty formalne. Komisja regulaminowa, jako organ Sejmu nie może w tym stanie rzeczy zajmować się sprawą już przesądzoną uchwałą plenum. W myśl bowiem regulaminu obrad komisje są tylko organem pomocniczym Izby. Przewodniczący zaproponował uznanie wniosku klubu za bezprzedmiotowy.

W dyskusji przedstawiciele klubów opozycyjnych żądali merytorycznego rozpatrzenia sprawy wspólnie z komisją konstytucyjną. W toku dyskusji posłowie opozycyjni raz jeszcze uzasadniali swój punkt widzenia na legalność ustawy sejmowej, wprowadzającej nową konstytucję. Przewodniczący stwierdził, że propozycja jego nie jest spowodowana chęcią uchylenia się od dyskusji merytorycznej. Wątpliwości podnoszone przez opozycję, co do uchwały sejmowej, większość sejmowa, jak również ogromna większość społeczeństwa nie podziela. Argumentów prawnych opozycji nie wytrzymują krytyki. Artykuł 125 konstytucji był w pełni przez większość sejmową uszanowany. Zastosowanie art. 16 regulaminu było najzupełniej zgodne z prawem. Sprawdzać quorum marszałek nie miał obowiązku, ponieważ nikt nie stawiał takiego wniosku. Trudno uznać za uchybienie regulaminu oświadczenie marszałka, że za konstytucją opowiedziała się wymagana kwalifikowana większość z chwilą, kiedy nie było ani jednego posła na sali, któryby głosował przeciwko konstytucji. Komisja większością 9 głosów przeciwko 5 wniosek przewodniczącego przyjęła. Następnie postanowiono zasięgnąć opinji Sądu Najwyższego, co do mandatu posła Jeszkiego, wobec zatrzymania przezeń urzędu notarjusza.

Jubileusz pięknego Jerzego

Tłómacz mów w Lidze Narodów.

W pracach Ligi Narodów niepoślednie miejsce zajmuje wydział tłumaczeń, który mieści się w osobnem skrzydle dobudowanem przy głównym gmachu na Quai Wilson. Wszystkie dokumenty wędrują nieustannie w koszach, wciąganych po linkach, z parteru na wyższe piętra gdzie znajdują się biura tłumaczeń. W pół godziny później dokument przełożony jest już na jeden z kilkunastu języków i wraca tą samą drogą.

Niemniej ważny jest bezpośredni przekład przemówień, wygłaszanych na konferencjach i posiedzeniach, w których uczestniczą przedstawiciele różnych narodowości. Minister Beck, obecny przewodniczący sesji Rady Ligi Narodów, wygłasza np. przemówienie w pięknej francuszczyźnie. Zaledwie skończy, już tłumacz powtarza tę samą mowę po angielsku. Podobnie gdy Paul Boncour konferuje z lordem Edenem, jeden z nich przemawia po francusku, drugi po angielsku, to zaledwie padły ostatnie słowa z ust ministrów, młody człowie otwiera swój notatnik i dosłownie powtarza po angielsku mowę Boncoura, po francusku zaś przemówienie Edena.

Nie jest to zadanie łatwe i wymaga obok szybkiej orjentacji także doskonałej pamięci. Specjalną sławę w wydziale tłumaczeń zdobył sobie jego szef, „monsieur Mathieu", zwany w całej Genewie „pięknym Jerzym". Jest to człowiek o prawdziwie fenomenalnej pamięci.

Bez znajomości stenografji, tylko zapomocą krótkich punktów, dorywczo, podczas przemówień zapisywanych do notatnika, powtarza dosłownie z niezawodną wiernością nawet parugodzinną mowę.

Obecnie piękny Jerzy obchodzi niezwykły jubileusz z tytułu, że liczba przełożonych przez niego mów doścignęła poważnej cyfry 5 tysięcy. Z okazji tej piękny Jerzy, cieszący się nadzwyczajną popularnością i sympatją w Genewie jest interwiewowany przez licznych dziennikarzy.

Pierwsze pytanie, jakie mu zadają interpelanci, brzmi:

— W jaki sposób pan to robi?

— Sam nie umiałbym na to sobie dokładnie odpowiedzieć — mówi monsieur Mathieu. — Moja pamięć jest czemś w rodzaju płyty gramofonowej. Wszystkie usłyszane słowa utrwalają się w moim mózgu z błyskawiczną szybkością i mogę je bez najmniejszego wysiłku powtórzyć w kilka godzin później. Praca moja polega tylko na przełożeniu utrwalonych słów na inny język. Od lat trzynastu kiedy pracuję dla Ligi Narodów w przetłumaczonych w tym czasie kilku tysiącach mów nie zdarzyło mi się popełnić żadnego błędu. Najdłuższą mową, którą wygłosiłem było tłumaczenie przemówienia delegata Japonji, ministra Sato. Delegat przemawiał przez trzy godziny, a ja również mówiłem przez trzy godziny, tłumacząc jego mowę z angielskiego na francuskie.

Dzięki tym fenomenalnym zdolnościom „piękny Jerzy" pośredniczy w sprawach największej wagi i tłumaczy przemówienia najznakomitszych polityków i monarchów. Ostatnio tłumaczył mowę, którą wygłosił król Jerzy przez radjo na inauguracji światowej konferencji gospodarczej.

Jerzy Mathieu odnalazł właściwą swoją karjerę dzięki przypadkowi. Był on po zakończeniu wojny światowej buchalterem w paryskiej filji Credit Lyonnais. Jeden z jego przyjaciół, który był tłumaczem w komisji reparacyjnej, musiał wyjechać na kilka dni w bardzo ważnej sprawie i wtedy prosił Jerzego o zastępstwo. Występ ten wypadł tak świetnie, że zaangażowano go odrazu jako stałego tłumacza komisji, zaś w r. 1925 został naczelnym tłumaczem Ligi Narodów. Przez ręce jego przechodzą najważniejsze dokumenty, a usta jego powtarzają najdonioślejsze słowa, wypowiedziane na tem forum międzynarodowem.

Dowodem uznania wybitnych osobistości dla talentu „pięknego Jerzego" są fotografje z autografami, na których politycy i monarchowie wypisują słowa: „Najlepszemu z tłumaczy w dowód wdzięczności".

Handel światowy

KURCZY SIĘ.

GENEWA, 21.2. PAT. Z prowizorycznych danych statystycznych Ligi Narodów wynika, że handel światowy w roku ubiegłym uległ dalszemu ograniczeniu w stosunku do lat ubiegłych. Mianowicie import światowy obliczony jest na 11.937 miljardów, podczas gdy w roku 1932 wynosił 13.895 miljardów, zaś w roku 1931 20.847 miljardów, a w roku 1930 — 29.083 miljardy dolarów w złocie. Jednocześnie eksport światowy układa się ograniczonej eksport światowy układa się następująco: w roku 1933 wynosił 11.121 miljardów dolarów w złocie, w 1932 12.726 miljardów, w 1931 r. 18.922 miljardów, w 1930 26.492 miljardy dolarów w złocie. Biorąc za podstawę obliczeń rok 1929 można przyjąć, że obrót światowy w roku 1933 stanowi 35% handlu światowego w roku 1929.

GIEŁDY

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Holandja 358.80, Kopenhaga 121.50, Londyn 27.15, Nowy Jork 5.35, Nowy Jork (kabel) 5.35¼, Oslo 136.70, Paryż 34.93½, Praga 21.99, Szwajcarja 171.30, Sztokholm 140.25, Włochy 46.90.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 41.80—41.90; 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.63—57.75—57.50 (odcinki po 500 dol. 58.39 w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 142.80; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.80; 5 proc. konwersyjna 57.50—58.20; 6 proc. poż. dolarowa 67.50—67.25 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwers. 55.25—55.50, 5 proc. m. Piotrkowa 1933 r. 47.00.

Akcje: Bank Polski 87.00; Lilpop 14.00; Ostrowiec 22.25.

ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto jednolite 700 g-l od 14.25 do 14.75, Żyto zbierane 687 g-l bez obrotu. Pszenica jara czerwona 775 g-l bez obrotu. Pszenica jednolita 748 g-l 20.50—21.00. Pszenica zbierana 737 g-l 20.00—20.50. Owies jednolity 468 g-l 11.50—12.50. Owies zbierany 450 g-l 11.00—11.50. Jęczmień kaszowy 639 g-l 13.75—14.25. Jęczmień browarny 684 g-l bez obrotu 15.50—16.00. Ziemniaki fabryczne 4.00—4.25. Mak niebieski z workiem 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. I 45% „luks." 34.00—38.00. Mąka pszenna gat. I 65% 30.00—34.00. Mąka pszenna gat. II 20% po „luks." 25.00—30.00. Mąka pszenna gat. III „poślednia" 17.00—23.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 55% 24.00—25.00. Mąka żytnia I gat. 0 do 65% 23.00—24.00. Mąka żytnia II gat. 17.50—18.50. Mąka żytnia razowa 16.00—19.00. Mąka żytnia poślednia 12.00—13.00.

Zwycięski Paryż -- pokonany Wiedeń

Zwycięski Paryż i pokonany Wiedeń. Czy te dwa krwawe rewolucyjne wybuchy, jakie zdarzyły się w ciągu bieżącego miesiąca nie są ogromnie charakterystyczne dla naszej epoki?

Socjalistyczne powstanie w Wiedniu, pomimo dobrego przygotowania i uzbrojenia powstańców, pomimo dzielnej postawy Schutzbundu, który z honorem walczył za swoją sprawę upadło, natomiast krwawa demonstracja bezbronnych nacjonalistów francuskich na ulicach Paryża zakończyła się zwycięstwem ich pierwszych żądań.

Takie zakończenie tych dwóch wystąpień rewolucyjnych nie jest tylko wynikiem mniej lub bardziej zdecydowanej postawy rządów. Wpłynęły na nie głębsze, bardziej istotne przyczyny, których należy szukać w rozwoju dziejowym narodów i w charakterze doby obecnej.

Socjalistyczne powstanie wiedeńskie upaść musiało, było ono bowiem dziełem partji, której program i dążenia odbiegły już całkowicie od dążeń społeczeństw i nie budzą w masach ani zaufania, ani entuzjazmu. Gdyby rząd Dollfussa okazał się chwiejny i gdyby nie potrafił złamać powstania, to i wtedy zwycięstwo socjalistów byłoby kwestją b. wątpliwą, gdyż musieliby oni zmierzyć się z całym obozem narodowym, w pierwszym zaś rzędzie z narodowymi socjalistami, co na dłuższą metę nie rokowałoby im powodzenia.

Niewątpliwie rewolucja musi posiadać sprawną organizację i dobre wyposażenie bojowe, ale zwycięża ona przedewszystkiem swojemi ideami i umiejętnością związania swojej sprawy z koniecznościami zmian, jakie wynikają z nowego układu moralnych i materjalnych stosunków w łonie społeczeństwa.

Ileż to razy zdarzało się, że poszczególne rewolucyjne wybuchy były krwawo tłumione, że rządy odnosiły nad niemi, zdawałoby się, zupełne zwycięstwo, a równocześnie rewolucja, jej zasady i hasła triumfowały, nadając państwu nową treść i nowe formy.

Nie da się tego powiedzieć o rewolucji socjalistycznej. Jej sprawa w Europie jest już ostatecznie przesądzona.

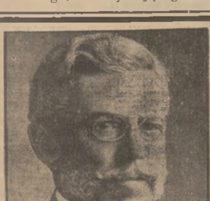
Przesądziły ją nie poszczególne zwycięstwa nad partiami socjalistycznemi, ale głęboka przemiana warunków bytu i kierowniczych idei w jakiej żyjemy.

Warunki te stały się podstawą innej rewolucji, rewolucji narodowej którą w różnych formach i w różnem napięciu przeżywa świat naszej cywilizacji.

Tem się tłumaczy powodzenie nacjonalistów francuskich, którzy, pomimo krwawej masakry, nakazanej przez rząd socjalistyczno - radykalny, zmusili wszechwładną masonerję francuską do ustępstw i odnieśli swoje pierwsze zwycięstwo. Gdyby rząd Daladiera bronił się dłużej, gdyby nawet udało mu się złamać opór ulicy paryskiej, to i wtedy nie przestałby nad nim wisieć miecz Damoklesa w postaci organizującego się obozu narodowego, zdobywającego w społeczeństwie francuskiem coraz większe znaczenie i zaufanie. Wypadki paryskie i wiedeńskie raz jeszcze potwierdziły, że weszliśmy w nowy okres dziejów, w którym społeczeństwa poddają gruntownej rewizji swoje urządzenia polityczne i gospodarcze oraz wytwarzają nowe kierownicze idee.

Jak zawsze, idee te szukają ucieleśnienia i spotykając się z oporem starego świata, usiłują opór ten złamać.

Wypływa z tego w różnych krajach różna taktyka, stosowana przez walczące ze sobą obozy polityczne. Pomimo różnorodności metod walki, wyniki tego zmagania wydają się być przesądzone.



ZGON „OJCA TRUSTÓW".

W Ameryce umarł multimiljoner i „król węglowy" Karol Flint, przezwany „ojcem trustów" dla licznych koncernów, które stworzył [illegible]

Pogrzeb 54 poległych w Wiedniu.



U góry: 1) minister Schuschnigg, 2) nowy wiedeński komisarz miasta Schmitz; 3) kanclerz Dollfuss, 4) prezydent republiki Miklas, 5) kardynał Innitzer. U dołu samochody ze zwłokami poległych.

Z DNIA

POGŁOSKI.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza następującej treści pogłoskę:

Fakt, że do tej pory nie odesłano ustawy konstytucyjnej do Senatu tłumaczą w kołach sanacyjnych następująco:

Kierownicy polityki obozu rządowego nie są jeszcze przygotowani do konsekwencyj, jakie pociągnąć musi ogłoszenie nowej Konstytucji, w szczególności do wyborów nowego Sejmu i Senatu. Wobec tego ustalono podobno, że uchwała Sejmu z 26 stycznia będzie odesłana do Senatu dopiero 3 marca. Senat ma na zapowiedzenie zmian dni trzydzieści. Nie zdąży jednak tego uczynić, gdyż sesja będzie zamknięta 22 marca. Senat więc zabierze się do sprawy Konstytucji dopiero na jesieni, ma ją jakoby załatwić tak, aby była ogłoszona 1 listopada. Wybory do nowych izb ustawodawczych wypadłyby za rok na marzec r. 1935.

Raz jeszcze trzeba zaznaczyć, że są to pogłoski ze sfer sanacyjnych, które często rozpuszczają nie sprawdzające się wiadomości; przyjmować je więc trzeba z zastrzeżeniem.

W AUSTRJI — PO REWOLUCJI.

Drogą na Genewę oświetla „Gazeta Polska" obecną sytuację w Austrji. Czy zmieniła się ona na lepsze po „dniach grozy" w Wiedniu? Stanowczo nie.

Dotąd kanclerz mógł w swej walce z hitleryzmem liczyć na poparcie socjalistów, którzy uważali za mniejsze zło, póki tolerował ich partję i ich przywileje, póki nie ruszał „czerwonego Wiednia". Dziś pomiędzy niemi a Dollfussem jest przepaść stworzona przez przelaną krew. Kto wie, czy dużo spośród nich nie przejdzie obecnie do narodowych socjalistów, pod pewnemi względami bliższych im, niż chłopska i klerykalna Heimwehra. W każdym razie rząd na ten wielki odłam ludności już liczyć nie może.

W rezultacie rząd opiera się tylko na mniejszości heimwehrowskiej. Nie jest to oparcie silne. Heimwehra stanowi zresztą element niepewny, znane są jej próby konszachtów z narodowymi socjalistami i wysoce prawdopodobnem jest, że nie czując się dostatecznie silną wejdzie na drogę porozumienia z brunatnemi koszulami. Na to też liczy Berlin; spodziewa się, że wśród szefów Heimwehry znajdzie się jakiś austrjacki Papen — może Starhemberg, może Fey — który utoruje narodowym socjalistom drogę do władzy. Dollfuss zaś zostałby austrjackim Brüningiem... I wówczas nie pomogłaby już ani Liga Narodów, ani dziesięć uroczystych deklaracyj mocarstw na temat niepodległości Austrji. Pozory byłyby zachowane, ale Austrja zostałaby „gleichgeschaltet".

Niezwykła to rodzina

Koburgowie belgijscy.

Dość już dużo pisano o tragicznie zmarłym królu belgijskim Albercie jako bohaterze wielkiej wojny. Była to jednak postać równie niezwykła i w czasie pokoju.

Król Albert był wiernym przyjacielem Francji i często przyjeżdżał do Paryża — aeroplanem lub samochodem — by **zobaczyć nową sztukę w teatrze**, wysłuchać koncertu (królowa Elżbieta uwielbiała muzykę Saint Saensa i **nie opuściła nigdy koncertu Paderewskiego**), kupić nową książkę lub uścisnąć dłoń swym licznym francuskim przyjaciołom. Przed kilku zaledwie tygodniami wygłosił w Paryżu piękną mowę o wpływie literatury francuskiej na śniadaniu „Revue des deux Mondes".

Nazywano go belgijskim Bajardem, ale w pamiętnych dniach 2—4 sierpnia 1914, kiedy Niemcy go kusiły, by pozwolił na przemarsz wojsk do Francji, **podobnym był raczej do naszego księcia Józefa.** I jemu Bóg powierzył honor narodu. **I on ten honor uratował.**

Gdy młody król odwiedził przed wojną dwór wiedeński, cesarz Franciszek Józef wyraził zdziwienie, że **następca Leopolda II nie posiada postawy i manier żołnierskich.** „So ein Professorenpaar" (taka para profesorska) — mówił zgorszony o Albercie i jego żonie. Istotnie, król belgijski nie był podobny do eleganckich oficerów wiedeńskiego Burgu. Człowiek myśli i nauki, **trochę nieśmiały w zetknięciu z ludźmi, unikający pozy i** gestów władczych, król Albert reprezentował typ monarchy, nieprzewidziany w starych ceremonjałach dworskich. Ale gdy przyszedł czas wielkiej próby, jakiż **wspaniały żołnierz odkrył się w tym trochę niezgrabnym, małomównym „profesorze"**. Król naprawdę żył na froncie, blisko okopów, sam odbywał loty nad pozycjami wroga, sam kierował operacjami. Pozostał na kawałku wolnej ziemi belgijskiej i był duszą obrony narodowej. **Jak śmieszną rolę w porównaniu z nim odegrał taki np. Wilhelm II!**

Niezwykła to zaiste rodzina — ci Koburgowie belgijscy. Pierwszy z nich, Leopold I, ojciec ojczyzny, **zorganizował wśród niemałych trudności młode królestwo i zyskał dlań uznanie Europy.** Leopold II, despotyczny i nielubiany spowodu nieporządnego życia rodzinnego, był jednak **znakomitym finansistą i kolonizatorem.** Przecież prawie wbrew woli Belgów, stworzył dla nich własnym kosztem **wspaniałą kolonję w Kongo.** Wreszcie Albert nietylko powiększył Belgję i Kongo, ale dla państwa swego zdobył pozycję moralną zupełnie wyjątkową i — jak nikt inny — **podniósł i uszlachetnił swe funkcje królewskie.** Kochali go i uznawali jego arbitraż tak Flamandowie jak Walloni. Ale również bratanek Leopolda I, mąż królowej Wiktorji, książę Albert, okazał się — za pośrednictwem swej płytkiej żony — **faktycznym i niezmiernie rozumnym władcą Anglji.** Historyk angielski nie ma słów podziwu dla tego bladego, smutnego Niemca, który 20 lat życia poświęcił przybranej ojczyźnie i umarł przedwcześnie z przepracowania. Jego synowi. **Edwardowi VII**, nikt chyba nie odmówi talentów dyplomaty. Mimo fatalnego **końca rządów Ferdynanda Bułgarskiego**, także trzeba przyznać, że był to król pracowity i rozumny. Zgubiły go: ambicja i niedołęstwo dyplomatów Ententy.

Król Albert poznał żołnierzy polskich na froncie i sympatyzował z ich dążeniami. Oficerom polskim, którzy go odwiedzali, **pokazywał szablę Skrzyneckiego**, organizatora belgijskiej armji i wspominał o oficerach Polakach w służbie belgijskiej. Wiedział, że nasze powstanie listopadowe odwiodło Mikołaja I od wyprawy przeciw Francji i Belgji w r. 1830.

„Człowiek czuje się lepszym, gdy myśli o królu Albercie" — powiedział Paweł Bourget. W dzisiejszej epoce upadku charakterów, gdy na Kapitol władzy wdzierają się hałaśliwi i bezwzględni krzykacze lub sprytni demogodzy, postać tego małomównego, skromnego króla, oddanego w całości swym obowiązkom monarchy, najlepszego ojca i męża, urasta do rozmiarów niezwykłych. Król Albert będzie opłakiwany nietylko przez swój naród, ale przez wszystkich ludzi z sercem, gdyż przynosił zaszczyt całej ludzkości.

GŁOSY PUBLICZNE

BUDUJMY DOM HARCERZA!

Dotychczas, mówiąc o życiu harcerskiem myślimy przeważnie o lesie, łące czy górach, gdzie harcerz powinien przebywać, zaprawiając się w życiu obozowem, kreślić plany topograficzne, czy tropić ślady ludzkie i zwierzęce.

Zapominamy tylko o tem, że są w roku dni, kiedy i „psa szkoda na dwór wypędzić", a cóż dopiero młodego człowieka, czy wprost dziecko źle ubrane i obute. Tych dni jest w roku bardzo dużo! Przecież harcerz musi egzystować tak w lecie, jak i w jesieni, zimie czy w wczesnej wiośnie.

Możnaby było powiedzieć: „Jakież bezpodstawne narzekania, przecież każda drużyna posiada własną izbę, musi mieć jakieś pomieszczenie, w któremby przeprowadzała zimowe zbiórki i trzymała swój sprzęt harcerski". Tak, co prawda, każda drużyna ma izbę... ale jaką?!

Często obielona komórka, marnie, albo i zupełnie nieopalona służy za miejsce pracy grupkom młodzieży. Nic dziwnego, gdy ci zniechęcają się potem i wolą się „wałęsać" po ulicach, niż siedzieć w zimnem i pustem pomieszczeniu. Na ulicy mają różnorodność przedmiotów i atrakcyj, które ich bardziej bawią i zajmują, niż w izbie puste ściany, stół i ławy.

Na lato buduje się rozmaite boiska, baseny itp. udogodnienia dla rozrostu fizycznego, w zimie tory saneczkowe i łyżwiarskie, które wymagają pewnego umundurowania i sprzętu, a zatem i pieniędzy. Na to mogą sobie pozwolić tylko bogatsi i to zamiłowani w sporcie. Ale są też i inni, którzy wolą kształcić się umysłowo i duchowo.

Dla tych nie robi się prawie nic! Jest młodzież, która skończyła szkoły powszechne i pracuje w fabrykach lub najczęściej pozostaje bez żadnego zajęcia, z przyzwyczajenia szkolnego czy z jakiegoś innego odruchu zapisuje się do różnych organizacyj społecznych. Tych w drużynach harcerskich pozaszkolnych jest dość dużo i dla nich to trzeba stworzyć ośrodek, w którym mogliby przebywać i pracować.

Dużo daje się na budowę rozmaitych domów, ochronek i pomników innym miastom; daje się pieniądze na wychowanie dzieci polskich na emigracji, a zapomina się, że jest pierwszym obowiązkiem wychować dzieci własne, że te dzieci, gdy będą miały dach nad głową spewnością pomogą braciom na obczyźnie.

W Dąbrowie, jako w mieście przemysłowem, znajduje się dość dużo młodzieży bezrobotnej, która błąka się z miejsca na miejsce, nie mając o co zaczepić swego młodego twórczego impulsu — i marnuje się. Jedyna drużyna pozaszkolna nie jest w stanie dać tych warunków, jakie są dla większej pracy potrzebne. Nie da widnego, zdrowego i dużego pomieszczenia; może tylko dać kierowników.

Dlatego to zwracamy się do swych ojców, czy opiekunów — dajcie nam pomoc w wybudowaniu domu harcerskiego, w którym każdy miałby to, co go interesuje. Miałby: zdrową izbę harcerską, czytelnię i bibljotekę harcerską, warsztat introligatorski, stolarski, ślusarski, ciemnię fotograficzną i małą salkę do ćwiczeń cielesnych, a koło domu harcerskiego boisko w lecie, a na niem w zimie ślizgawkę.

Istnieje niedaleko kościoła dąbrowskiego t. zw. „przedszkole", to jest duży plac zniwelowany, przeznaczony do zabaw i spacerów dziecięcych. Minęły już dwa lata, a jakoś matki nielicznie posyłają swoje pociechy do zabaw ze specjalnemi opiekunkami. Czyby nielepiej było oddać ten plac dąbrowskim harcerzom? Z pewnością więcej zobaczonoby tam życia i ruchu. Tutaj byłoby najlepsze miejsce do założenia „Ogniska" harcerskiego. Tutaj, na domie harcerza powiewałaby chorągiew radości i zbratania harcerskiego.

Eugenjusz Puz.

Zniżki kolejowe

DLA KAWALERÓW KRZYŻA I MEDALU NIEPODLEGŁOŚCI.

Kawalerowie Krzyża i Medalu Niepodległości, pragnący otrzymać legitymacje, uprawniające do korzystania ze zniżek kolejowych takichsamych jakie przysługują urzędnikom państwowym, winni wpłacić na konto komitetu w P. K. O. nr. 24.560 kwoty 2 zł.

Biuro komitetu po otrzymaniu z P. K. O. zawiadomienia o wpłaceniu 2 zł., wyśle natychmiast odznaczonemu odpowiedni kwestjonarjusz do wypełnienia — do którego należy dołączyć 2 fotografje, jak do legitymacji (format 5x6 cm.).

Po otrzymaniu kwestjonarjusza — legitymacja zostanie przesłana odznaczonemu pocztą.

KOPALNIA „WIESŁAWA" W STRZEMIESZYCACH została zamknięta.

Na terenie gminy Olkusko-Siewierskiej pod Strzemieszycami istnieje kopalnia Wiesława, zatrudniająca około 160 robotników. Niedawno władze górnicze wydały zarządzenie zamknięcia kopalni, jakoby spowodu niedostatecznego bezpieczeństwa, kiedy jednak specjalnie przybyła z Warszawy komisja ustaliła, że stan kopalni nie grozi niebezpieczeństwem, powstała nowa przeszkoda natury prawnej. Otóż kopalnia Wiesława znajduje się na nadaniu Tow. Warszawskiego, które w swoim czasie teren ten wydzierżawiło kopalni Flora, a ta ze swej strony wydzierżawiła część terenu kopalni Wiesława. Termin dzierżawy już wyekspirował i kopalnia Flora robót tam już nie prowadzi, a ponieważ kopalnia Wiesława nadal prowadzi eksploatację, Tow. Warszawskie zażądało przywrócenia stanu prawnego. W rezultacie kopalnię zamknięto, co wywołało zrozumiałe poruszenie i rozgoryczenie między robotnikami, którzy znaleźli się w obliczu utraty warsztatu pracy.

W sprawie tej zwrócono się z interwencją do władz centralnych, skąd otrzymano zapewnienie, iż kopalnia w tych dniach, po załatwieniu koniecznych formalności, zostanie uruchomiona i nadal będzie czynna. Decyzja władz centralnych w tej sprawie oczekiwana jest przez robotników z niecierpliwością i o ile nie staną na przeszkodzie jakieś nowe trudności, robotnicy wrócą do swego warsztatu pracy.

Zakończenie kursu

SZKOŁY PODOFICERSKIEJ 23 P.A.L.

W ub. niedzielę został zakończony w 23 p.a.l. w Będzinie, pułkowy kurs szkoły podoficerskiej. Po nabożeństwie odprawionem w kościele parafjalnym, dowódca 23 p.a.l. płk. Rarogiewicz po okolicznościowem przemówieniu, dokonał rozwiązania szkoły, oraz po symbolicznem zdjęciu flagi, wręczył prymusowi szkoły specjalnie na ten cel ofiarowaną szablę podoficerską.

Szablę otrzymał Zagłębiacin, bombardjer, Sitko Edmund, rodem z Łagiszy.

Okoliczność, że szkołę ukończyli wszyscy frekwentanci, świadczy o znacznym postępie uświadomienia ogólno - obywatelskiego, a co za tem idzie o należytem przygotowaniu naszej młodzieży do spełnienia tego zaszczytnego obowiązku względem państwa jakim jest służba wojskowa.

J. G.

O obniżkę płac

PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy dyrekcja tramwajów zaproponowała pracownikom obniżenie płac o 20%. Pracownicy propozycję tę odrzucili i na tem tle doszło do zatargu.

Wczoraj w tej sprawie odbywała się konferencja przedstawicieli obu stron z udziałem wojewódzkiego inspektora pracy inż. Koralika oraz inż. Federowicza. Po kilkugodzinnych obradach konferencję przerwano i odroczono ją do piątku dn. 23 b.m.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Czwartek — Dziś Kat. św. Piotra. Jutro Romana. Wschód słońca 6 m. 45. Zachód „ 17 m. 09.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Jasnowłosy sen".
EDEN: „Piękne jest życie".
PALACE: „Wyrok życia".

BĘDZIN

APOLLO: „Król cyganów"
ŚWIATOWID: „Pieśń nad pieśniami".
NOWOŚCI: „Jej królewska mość".

DĄBROWA

ARS: „Bunt młodzieży". — „Nie damy ziemi".
BAJKA: Parada Rezerwistów.

ZAWIERCIE

STELLA: „Jego ekscelencja subjekt".

× GOŁONÓG KU CZCI OJCA ŚW. Miejscowe społeczeństwo katolickie z Akcją katolicką na czele z wielkim pietyzmem obchodziło dwunastą rocznicę koronacji polskiego papieża Piusa XI. W pięknie przybranej sali parafjalnej pośrodku której widniał wizerunek Ojca św., zgromadzili się w ubiegłą niedzielę, liczni przedstawiciele parafji. O głębokiem posłannictwie papiestwa wśród ludów katolickich dawniej i o natchnionej misji na czasy dzisiejsze obecnego wodza chrześcjaństwa mówiły panie: Włoszczowska, Dudkówna i Szlejnowa. Mile wypowiedzianemi deklamacjami chwałę i znaczenie Głowy Kościoła głosiła młodzież. Chór miejscowy, prowadzony przez p. Warchalskiego, odśpiewał kilka utworów, związanych treścią z obchodem papieskim. Częste oklaski były uznaniem i wdzięcznością dla wykonawców referatów, deklamacyj i śpiewów.

× WYSTAWA MORSKA W DĄBROWIE. Zarząd wystawy morskiej przypomina, że zakończenie wystawy nastąpi w niedzielę, dn. 28 b.m., wobec tego szkoły, które jeszcze wystawy nie zwiedziły proszone są o przybycie i wcześniejsze zawiadomienia. Wystawa otwarta od 9 rano do 21.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 22 b.m. o godz. 20.15 „IVAR KREUGER" po cenach zniżonych. — Ceny miejsc od 50 gr. do zł. 2.80. Rolę popisową kreuje p. Adam Mikołajewski znany publiczności sosnowieckiej z pamiętnego kapitana z Koepenick.

REPERTUAR

W piątek dnia 23 b.m. i w sobotę dnia 24 b.m. występy żydowskiego artysty, p. Pawła Bursztejna.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Czwartek 22 bm. — „Papa" (premjera) — przedstawienie jubileuszowe ku uczczeniu 25-letniej pracy artystycznej Stanisława Brylińskiego.

Sobota 24 bm. o godz. 15.30 przedstawienie szkolne — „Klub kawalerów"; o godz. 20 „Papa".

Niedziela 25 bm. o godz. 11 — Wielki popis szkoły rytmiczno-tanecznej K. Nowowiejskiej i H. Niebieszczańskiej-Lowingerowej.

× 63 WYPADKI ŚMIERCI. Według obliczeń związków zawodowych górników w ciągu roku ubiegłego na terenie kopalni górnośląskich i Zagłębia dąbrowskiego poniosło śmierć w czasie pracy 63 górników. Statystyka ta nie obejmuje nieszczęśliwych wypadków na tak zwanych biedaszybach.

× 10-ZŁOTOWE BANKNOTY WYMIENIA NADAL BANK POLSKI. Bank Polski podaje do wiadomości, iż wycofane z obiegu banknoty 10-złotowe będą wymieniane jeszcze przez okres trzech lat, t. j. do 31 grudnia r. 1937 przez oddziały Banku Polskiego w całej Polsce. Należy dodać, że na prowincji, a zwłaszcza wśród ludności wiejskiej zdarzają się wypadki oszukańczych manipulacyj w związku z wycofywaniem banknotów. I tak np. grasują oszuści, którzy za wycofywane banknoty 10-złotowe ofiarują ludności wiejskiej połowę wartości.

× ROZDAWNICTWO OBUWIA. Magistrat Dąbrowy zakupił 200 par obuwia, które rozdano najbiedniejszej dziatwie miejscowych szkół powszechnych. Niezależnie od tego poszczególne szkoły z funduszów opiek szkolnych również zaopatrzyły pewną ilość dziatwy w tak potrzebne na ze obecnej porze obuwie.

× WYBORY WŁADZ GMINNYCH. Przeprowadzone ostatnio w gminie Zagórze wybory zarządu gminnego, dały wynik następujący: wójtem został wybrany p. Roman Lachur, podwójcim p. Franciszek Ozner, ławnikami pp. Hieronim Gocyła, Stefan Kozak i Józef Czepczyk.

W Wojkowicach Kościelnych wójtem został p. Szczepan Bargiel, podwójcim p. J. Landecki, wójt dotychczasowy.

W Łośniu wójtem został p. Piotr Kępski, podwójcim p. Józef Przybyła, ławnikami pp. Witold Merta i Franciszek Kozub.

× NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ. W jednem z pism ukazała się notatka, jakoby dyrekcja tramwajów zamierzała w najbliższym czasie przedłużyć linję tramwajową z Dąbrowy do Strzemieszyc, przyczem budowa nowej linji byłaby wykonana z pożyczki Funduszu Pracy. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż sprawa budowy linji tramwajowej do Strzemieszyc jest kwestją dość daleką, a gdyby nawet udało się uzyskać pożyczkę w Funduszu Pracy na rozbudowę sieci tramwajowej w Zagłębiu, to przedewszystkiem budowanoby odcinki w innych miejscowościach.

× KOŁO GÓRNIKÓW KOP. „SATURN". Niedawno odbyło się roczne walne zebranie centralnego koła górników przy kop. „Saturn". Po złożeniu sprawozdania, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego w następującym składzie: prezes patronatu centr. koła górników p. Kała Stanisław, prezes p. Kapkowski Władysław, wiceprezes p. Nowicki Piotr, sekretarz p. Czechowski Wiktor, zastępca p. Supernak Michał, skarbnik p. Walusek Jan, zastępca p. Woliński Karol, gospodarz p. Ciechowski Wiktor, zastępca p. Starczewski Jan. Członek zarządu: Nowak Ludwik. Komisja rewizyjna: Galar Antoni, Pluta Franciszek, Grzelec Jan. Komendant górników umundurowych: Pluta Franciszek, zastępca: Grzelec Jan.

O lodzie sztucznym i naturalnym

Konferencja w Izbie przemysłowo-hadlowej.

W związku z nadesłanym Izbie przemysłowo-handlowej do zaopinjowania projektem rozporządzenia ministra opieki społecznej, wydanym w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu o lodzie sztucznym i naturalnym, odbyła się w dniu 19 b.m. w lokalu Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, pod przewodnictwem wiceprezesa Mirowskiego, konferencja w tej sprawie z udziałem zainteresowanych w tej kwestji sfer przemysłowych i handlowych.

W sprawie powyższej opinjowany był przez Izbę w grudniu ub. roku projekt rozporządzenia o lodzie sztucznym i naturalnym w opracowaniu Ministerstwa opieki społecznej. Projekt ten zmierzał do zastosowania przymusu administracyjnego w celu używania przez zainteresowane gałęzie produkcji i wymiany („wszelkie zakłady, służące do wyrobu, uzyskiwania, przetwarzania, przechowywania, spożywania, sprzedaży i innego wprowadzenia w obieg artykułów żywności") wyłącznie lodu sztucznego zamiast naturalnego nawet dla celów gospodarczych. Popierając tą drogą rozwój konsumcji tego artykułu, projekt ten stawiał z drugiej strony również i produkcji lodu sztucznego nadmierne wymagania pod względem technicznym.

Wskutek powyższego Związek Izb przemysłowo-handlowych w opinji swej, skierowanej w sprawie powyższego projektu do Ministerstwa przemysłu i handlu wypowiedział się za bezwzględną koniecznością gruntownego przeobrażenia brzmienia projektu, stwierdzając, iż we wszystkich wypadkach, w których przechowywanie lub przewóz artykułów żywności odbywa się w naczyniach szczelnie zamkniętych, względnie jeśli luzem przechowywane artykuły są całkowicie od lodu izolowane — obowiązek używania wyłącznie lodu sztucznego nie znajduje żadnego uzasadnienia i stanowiłby w praktyce poważne utrudnienie i zbędne obciążenie zainteresowanych gałęzi produkcji i wymiany.

W konsekwencji powyższego, Ministerstwo przemysłu i handlu, ustosunkowawszy się przychylnie do stanowiska Związku Izb w tej sprawie, zleciło mu opracowanie nowego projektu rozporządzenia o lodzie sztucznym i naturalnym. Projekt ten opracowany na prośbę Związku Izb przemysłowo-handlowych przez sekcję wytwórców lodu sztucznego przy Stowarzyszeniu kupców polskich, a skorygowany następnie przez komitet chłodnictwa w Warszawie był właśnie przedmiotem obrad powyższej konferencji.

Główne zasady tego projektu wyrażone są w następujących postanowieniach:

„Lód sztuczny i naturalny w zależności od czystości wody, z której powstaje, może być „lodem czystym", albo „lodem przemysłowym.

Lód czysty, niezależnie od sposobu otrzymania — (sztuczny, czy naturalny) — ma pochodzić z wody, odpowiadającej przepisom rozporządzenia Ministerstwa opieki społecznej z 27.8 1933 r. o wodzie do picia i potrzeb gospodarczych (Dz. Ust. Nr. 79, poz. 562), przyczem woda ta ma być badana każdego sezonu przez lekarza powiatowego, czy odpowiada przewidzianym warunkom.

Lód czysty winien być stosowany: a) przy przechowywaniu opakowanych artykułów żywności w stanie gotowym do spożycia w urządzeniach, w których lód nie jest oddzielony od artykułów konserwowanych lub przy artykułach żywnościowych nieopakowanych w urządzeniach, w których lud jest oddzielony od bezpośredniego dotyku do lodu za wyjątkiem ryb, b) przy wytwarzaniu wszelkich artykułów żywności (przetworów mięsnych, mlecznych, piwa, wódek, win i t. p.), c) w wszelkiego rodzaju jadłodajniach, jak restauracje, kawiarnie, cukiernie, paszteciarnie, mleczarnie dla chłodzenia artykułów spożywczych, d) w wagonach restauracyjnych.

Lód do łykania, dla celów leczniczych, oraz używany w napojach (lemonjady, mazagrany i t. p.) wynien być wyłącznie pochodzenia sztucznego.

Lód przemysłowy — stosowany tam, gdzie otrzymanie lodu czystego jest utrudnione, czy to dla braku sieci wodociągowej, czy też dla braku wody z naturalnych zbiorników, odpowiadającej przepisom wyżej cytowanego rozporządzenia o wodzie do picia i potrzeb gospodarczych — może być używany dla własnych potrzeb oraz dla celów przemysłowych (fabryki chemiczne).

Używanie lodu przemysłowego do użytku w przemyśle spożywczym i w handlu artykułami spożywczemi jest bezwzględnie wzbronione.

Konferencja w wyniku dyskusji nad poszczególnemi postanowieniami projektu oświadczyła się za wprowadzeniem szeregu poprawek, mających z jednej strony na celu złagodzenie wymogów projektu w tych wypadkach, w których postulat stosowania lodu „czystego" nie jest uzasadniony szczególnemi względami zdrowotności (przechowywanie opakowanych artykułów żywności w urządzeniach, w których lód jest szczelnie od nich oddzielony), z drugiej zaś strony zmierzających do obrony tych względów przez podniesienie gwarancji czystości wody oraz urządzeń technicznych, służących do produkcji lodu czystego (perjodyczne badanie wody, ochrona form do lodu przed rdzą).

Pozatem zaproponowano poprawki, mające zapewnić liberalniejsze warunki techniczne i administracyjne tym wytwórniom lodu sztucznego, które produkują wyłącznie na użytek własny, oraz praktyczniejsze i ekonomiczniejsze przepisy sanitarne, dotyczące środków lokomocji, przeznaczonych do celów przewozu lodu (zakaz używania do innych celów ograniczony jedynie do nadwozia).

Konferencja poświęciła również dużo uwagi sprawie jaśniejszego sprecyzowania niektórych postanowień projektu w celu uniknięcia ewentualnej błędnej ich interpretacji przez władze administracyjne. Sprawę referował S. Plawner.



1010

Pracownicy gminni

o swoich sprawach.

Onegdaj odbyło się w sali Sejmiku będzińskiego walne doroczne zebranie powiatowe członków Związku pracowników samorządu terytorjalnego R. P. oddziału będzińskiego. Na zebranie przybyło 34 osób.

Zebranie otworzył prezes oddziału p. Br. Imiołczyk i powołał do prezydjum pp. M. Drabczyka na przewodniczącego, J. Nogaja i J. Figla na asesorów.

Po odczytaniu protokułu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności za rok 1933 złożył p. Br. Imiołczyk, z komisji rewizyjnej p. Zabiegała. Po dłuższej dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum.

Do zarządu oddziału Związku zostali wybrani: na prezesa (powtórnie) Br. Imiołczyk — sekretarz gminy Grodziec, na wiceprezesa (powtórnie) Stanisław Duda — sekretarz gminy Zagórze, na sekretarza oddziału J. Czajer pomocnik sekretarza z Grodźca. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Jan Stelmach — jako przewodniczący, Stanisław Kacuga i Zygmunt Korusiewicz jako członkowie.

Po zreferowaniu preliminarza budżetowego oddziału na rok 1934 przez p. St. Dudę uchwalono go w ogólnej sumie zł. 1.395,92.

Sprawę utworzonego przy centralnym zarządzie Związku pracowników samorządu terytorjalnego R. P. w Warszawie — funduszu wypłat pośmiertnych, referował p. St. Duda. Zebrani po dłuższej dyskusji postanowili indywidualnie przystępować do funduszu wypłat pośmiertnych. Skolei Br. Imiołczyk zreferował zebranym program kursu dla pracowników członków Związku z powiatu Będzińskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego, jaki z inicjatywy zarządu będzińskiego oddziału Zw. pracowników samorządu terytorjalnego odbędzie się w dniu 11, 12, 13 i 14 marca 1934 r. w klubie urzędników powiatowych w Będzinie. Godność prelegentów na kursie raczyli przyjąć: pp. wicestarosta Izydorczyk, radca M. S. W. Brodowski, Wielowiejski, pos. Pacholczyk z Warszawy, adwokat Pawełek, poseł i dyrektor ubezpieczalni dr. Gosiewski, referendarz Staśko, W. Narbutt, J. Kaśmierek, inż. Gadomski, dr. Riedel, Jaroszewski instruktor straży pożarnej, Krasowski z Warszawy i t. d. Na kursie tym wykładane będą przedmioty, a mianowicie: ustrój samorządu gminnego i powiatowego, meldunki i rejestry w Polsce; prawo karne i administracyjne; rola pracownika gminnego, w dziedzinie usprawnienia administracji państwowej i samorządowej: ustrój władz administracji ogólnej; ogólne zasady organizacji pracy i biurowości; zagadnienia społeczne na terenie wiejskim; zdrowotność i higjena na wsi; praktyczne zastosowanie ustawy scaleniowej; postępowanie administracyjne; pożarnictwo; prawo budżetowe i rachunkowe; prawo budowlane prawo o wykroczeniach: skarbowość komunalna; zajęcia praktyczne z zakresu prowadzenia meldunków i rejestrów.

W końcu po przyjęciu do wiadomości okólników centralnego zarządu Związku pracowników samorządu terytorjalnego w Warszawie, zebranie zakończono.

Smacznego, p. Królikowski!

Amatorzy psiny w Czeladzi.

Od pewnego czasu w Czeladzi ginęły w tajemniczy sposób psy, co wśród właścicieli Azorków, Bukietów i t. p. wywołało prawdziwy popłoch. Jeżeli tylko jakiś dobrze wypasiony piesek ukazał się na ulicy bez opieki, właściciel mógł go uważać za straconego.

Poszukiwania przez dłuższy czas nie dawały żadnego wyniku i dopiero onegdaj policja zdołała wpaść na ślad łapacza psów.

Do komisarjatu zgłosił się p. Roman Horzelski meldując o zaginięciu dużego psa, wartości 60 zł. Udzielił przytem pewnych wskazówek, na podstawie których stwierdzono, że psa złapał Kazimierz Królikowski, zam. przy ul. Gawrońce.

Królikowski schwytanego psa zabił i skonsumował z kolegami.

Jak zdołano stwierdzić jest to jego nie pierwsza psia ofiara.

W Czeladzi znajduje się podobno wielu konkurentów Królikowskiego, to też psy w mieście stają się prawdziwą rzadkością.

Obniżenie opłat

TELEFONICZNYCH.

We wczorajszym numerze, pisząc o przejęciu telefonów P.A.S.T. w Zagłębiu Dąbrowskiem przez Min. poczt i telegrafów, wspomnieliśmy o obniżeniu opłat.

Otóż jak nas informują, opłata za korzystanie z telefonów będzie obniżona nie od 1 marca r.b., lecz po zautomatyzowaniu telefonów, co nastąpi jeszcze w b. roku.

Natomiast opłaty za instalację telefonów będą obniżone już w marcu i to dość znacznie.

Z Rady komisarycznej

BĘDZINA.

Na onegdajszem posiedzeniu Rady komisarycznej w Będzinie, zaaprobowano bez dyskusji zaciągnięcie dwóch pożyczek w Funduszu Pracy, jednej, w wysokości 200 tysięcy zł. na dalszą budowę sieci kanalizacyjnej i drugiej, w kwocie 25 tysięcy zł. na dokończenie budowy szkoły w Gzichowie. Odpowiednie wnioski słowapliwie uchwalono, choć bowiem przepisy głoszą, iż władze komisaryczne nie mogą zaciągać pożyczek, wszyscy byli zadowoleni, że znalazła się instytucja, dająca Magistratowi tak poważne pożyczki, co w obecnych warunkach ma dla miasta duże znaczenie.

Nowy rozkład lotów

NA P. L. L. „LOT".

Z dniem 1 marca r.b. wchodzi w życie nowy rozkład lotów na polskich linjach lotniczych, który obowiązywać będzie do 30 kwietnia r.b.

Według rozkładu wiosennego samoloty kursować będą codziennie (nie wyłączając niedziel) na linjach: Warszawa—Kraków, Kraków — Warszawa, Warszawa — Lwów, oraz Lwów — Warszawa. W poniedziałki, środy i piątki samoloty kursować będą na linjach Warszawa—Poznań, Poznań — Warszawa, Kraków—Brno — Wiedeń, od 16 kwietnia również na linjach Lwów — Czerniowce — Bukareszt i Warszawa — Wilno — Ryga — Tallin, od 17 kwietnia również na linji Saloniki — Sofja — Bukareszt. We wtorki, czwartki i soboty utrzymywana będzie komunikacja na linjach Warszawa — Katowice, Katowice — Warszawa. Warszawa — Gdańsk, Gdynia — Gdańsk, Gdynia — Warszawa, Wiedeń — Brno — Kraków, od 16 kwietnia również na linjach Bukareszt — Czerniowce — Lwów i Tallin — Ryga — Wilno — Warszawa, od 17.IV także na linji Bukareszt — Sofja — Saloniki. Do 15.IV. komunikacja na linji Lwów — Czerniowce — Bukareszt odbywać się będzie w poniedziałki, w kierunku odwrotnym zaś w czwartki.

× ZATRZYMANIE PRZEMYTNIKÓW. Podczas onegdajszej doby śląska straż graniczna znów zatrzymała kilku przemytników z Zagłębia Dąbrowskiego, wracających z Niemiec z przemytem. Niedaleko kopalni Biały Szarlej zatrzymani zostali: Józef Kuboja i Franciszek Karcz z Gródkowa, Czesław Kukuła z Będzina oraz Jan Zaremba i Stanisław Gołdyn z Grodźca, od których odebrano 55 kg. pomarańcz, 13 kg. rodzynków oraz zapalniczki. Pod Brzezinami zaś zostali zatrzymani w nocy Jan Zembala z Będzina i Alfred Przybyciński z Dąbrowy, od których odebrano 20 kg. pomarańcz, 5 kg. placków kokosowych, zapalniczki oraz flakon perfum.

× ZWYRODNIENIE. Policja zatrzymała i przekazała do dyspozycji władz sądowych mieszkańca kolonji Piaski (Szybikowa 9), 30-letniego Józefa Kwietnia, człowieka żonatego, który dopuścił się niemoralnych czynów z siedmioletnią córeczką sąsiada. Wiadomość o obydnem postępowaniu Kwietnia wywołała oburzenie wśród mieszkańców całej kolonji.

Katastrofa samochodowa
W CZELADZI.

Wczoraj w godzinach rannych na ulicy Bytomskiej w Czeladzi, w pobliżu kościoła, miał miejsce wypadek samochodowy, który jednak na szczęście, nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach. Duży samochód ciężarowy z przyczepką, naładowany cukrem, w połowie góry pod kościołem stanął i szybko począł staczać się w dół.

W pewnej chwili koła uderzyły o krawężnik i kolos przewrócił się do góry kołami.

Wywołało to duże zbiegowisko, a właściciel dopiero po kilkugodzinnej pracy zdołał jezdnię oczyścić.

Trzeba dodać, że głównym powodem wypadku jest ogromna pochyłość jezdni, która w porze zimowej, nie nadaje się zupełnie do ruchu kołowego.

× ZATRZYMANIE KIESZONKOWCÓW. Pod zarzutem kradzieży kieszonkowej, w gmachu urzędu pocztowego w Królhucie i w składzie firmy „TIC" przytrzymano w aresztach policyjnych do przeprowadzenia dalszych dochodzeń zawodowych złodziei kieszonkowych Rendziaka Kazimierza, Zygmuntowicza i Moskala Jana z Sosnowca.

× ZATRZYMANIE AMATORÓW PAPIEROSÓW. W związku z kradzieżą tytoniu i papierosów z wozu Marjanny Taborek, stojącego na ulicy w Dąbrowie zatrzymani zostali Zygmunt Gusak z Zagórza i Tadeusz Sawara z Dąbrowy. Skradziony towar odebrano i zwrócono właścicielce. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× KRADZIEŻE. Z mieszkania Antoniego Matysiaka w Sosnowcu (Racławicka 8) skradziono garderobę i bieliznę, łącznej wartości 280 zł.

Ze sklepiku Stanisława Trewdy w Dąbrowie (Legjonów) skradziono artykuły spożywcze, wartości 106 zł.

PROGRAM RADJOWY

ADA SARI PRZEZ RADJO.

W transmitowanym w dniu 23 bm. koncercie symfonicznym z Filharmonji warszawskiej weźmie udział słynna śpiewaczka polska Ada Sari, która ostatnio czarowała radjosłuchaczów podczas transmisji opery „Marty" z Krakowa. Artystka obok arji Wagnera i Carpentiera odśpiewa w drugiej części koncertu szereg pieśni z towarzyszeniem fortepianu. Koncertem dyryguje znany zagranicą kapelmistrz polski Ignacy Neumark.

MIĘDZYNARODOWY KONCERT EUROPEJSKI Z BELGRADU.

W piątek 23 bm. o godz. 21 rozgłośnie europejskie transmitują z Belgradu koncert z cyklu t. zw. koncertów europejskich, organizowanych co pewien czas przez poszczególne rozgłośnie. Koncert belgradzki wypełnią utwory kompozytorów jugosłowiańskich, a jako wykonawcy wystąpią: orkiestra symfoniczna Dragutina Pokornego i śpiewaczka Vladeta Popowicz.

CZWARTEK 22 LUTEGO.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Muzyka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. W programie romantycy i muzyka polska. Słowo wstępne wypowie p. Tadeusz Mayzner. 15.20 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego. 16.40 Przegląd czasopism kobiecych wygł. p. Marja Ankjewiczowa (Warszawa). 16.55 Arje operetkowe i pieśni w wyk. Adama Raczkowskiego (tenor). 17.20 Recital Stefana Schleichkorna (altówka). 17.50 Muzyka. 18.00 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze" pt. „Dzielnicowość w naszem życiu gospodarczem" wygł. p. Bohdan Łączkowski. 18.20 Słuchowisko pt. „Niespodzianka" H. Rostworowskiego. 19.00 Rozmaitości. 19.05 Przemówienie w języku angielskim z okazji rocznicy urodzin Waszyngtona wygł. p. Marjon Stępowska (Warszawa). 19.10 Mieczysław Małkuś: Feljeton sportowy. 19.25 Odczyt z Warszawy. 19.40 Komunikat śniegowy. 19.43 Wiadomości sportowe. 20.00 „Myśli wybrane". 20.02 „W dniu urodzin Chopina" a) „Przyjście na świat Chopina i jego młodość" wygł. p. Leopold Binental, b) koncert fortepianowy e-moll odegra p. Zofja Rabcewiczowa z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego (Warszawa). 20.57 Transmisja z teatru „La Scala" w Medjolanie — oratorjum „Mojżesz" Lorenzo Perosi. W przerwie I: Feljeton o oratorjum „Mojżesz" Karola Stromengera, w przerwie II: prof. Stanisław Ligoń odpowiada na listy, w przerwie III: Feljeton pt. „Nowa biografja Ignacego Paderewskiego" wygł. p. Jerzy Szapiro, oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Ze Stow. pań Wincentek w Porąbce.

Zarząd Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Porąbce nadesłał nam szczegółowe sprawozdanie z działalności w 1933 r. Ze sprawozdania tego podajemy ważniejsze dane.

Stow. powstało w grudniu 1932 r. Pierwszą działalnością pań było rozdanie przed Bożem Narodzenjem dzieciom najbiedniejszym strucli, ofiarowanych przez miejscowych pp. piekarzy, oraz wzięcie czynnego udziału w urządzeniu choinki z podwieczorkiem. Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa w Wielką Sobotę w Domu katolickim po poświęceniu i podzieleniu się z biednymi jajkiem rozdano „święcone" 82 rodzinom. W ciągu miesięcy zimowych wydawano tran 40 dzieciom najbiedniejszym oraz zakupiono 60 mtr. materjału na bieliznę dla biednych.

W 1933 r. wobec bezrobocia i ogólnego zubożenia wiele rodzin nie było w stanie ubrać swych dzieci do pierwszej komunji św. Sprawiono więc ubrania i urządzono w Domu katolickim ogólne śniadanie dla 450 dzieci. W miesiącach wakacyjnych zorganizowano 6-tygodniowe półkolonje letnie dla 110 biednych dzieci.

W „Tygodniu miłosierdzia" urządzono 1 listopada 1933 r. sprzedaż chorągiewek żałobnych i świec. Dnia 3 była zbiórka po domach paczek z ubraniem i żywnością oraz gotówki. Tegoż dnia odbyła się spowiedź w szpitalu na Niemcach, a nazajutrz odprawiono mszę św., w czasie której chorzy przystąpili do komunji św.; następnie urządziły panie śniadanie dla wszystkich chorych. Odwiedzono również staruszki w przytułku na Ostrowach, które obdarowano żywnością. W tym również dniu panie dzielnicowe odwiedzały chorych w ich domach, niosąc im obok pokrzepienia duchowego pomoc materjalną. Po rozdaniu ubrań i żywności, zebranej w „Tygodniu miłosierdzia" urządzono specjalne święto dla biednych i ciężko chorych. Na zakończenie „Tygodnia miłosierdzia" urządzono podwieczorek dla dzieci w Niemcach i rozdano 50 mtr. flaneli i ciepłych ubrań, a 13 listopada podejmowano dzieci biedne w Pekinje obfitym obiadem i rozdano ciepłą bieliznę oraz ubrania. Ogółem obdarowano około 300 dzieci.

Na święta Bożego Narodzenia obdarowanych zostało 105 rodzin. PP. doktorzy Bogacki i Żurkowski chętnie i bezinteresownie udzielili w ciągu roku 57 porad. Koszt lekarstw pokrywało Stowarzyszenie. Bezinteresowną pomoc ofiarował również dentysta p. Barwiński, do którego skierowano 6 osób. Fundusze Stow. czerpie ze składek członkiń i z subwencji Warszawskiego Tow. Członkiń wspierających jest 85. W roku sprawozdawczym opiekowano się 110 rodzinami. Bonów żywnościowych dla wsparć w naturze wydano 470. Prócz tego wydano ubogim dary w naturze. Ubrań rozdano ubogim 374 sztuki, bielizny 220 sztuk, 1 poduszkę, 2 koce, 1 kołdrę watowaną i obuwia 93 pary. Pracy dostarczono 12 bezrobotnym. Dla żebraków wprowadzono bony 5 i 2-groszowe. W najbliższej przyszłości projektowana jest budowa schroniska dla starców.

W okresie sprawozdawczym stan kasy przedstawiał się następująco: przychód wynosił 5068.44 zł., w tem 2.200 zł. stanowiła zapomoga dyrekcji Tow. Warszawskiego i 1032.26 zł. składki członkowskie. W rozchodach większe wydatki stanowią: kupno żywności dla biednych 2175.49 zł., mleko 263.84 zł., urządzenie przyjęć świątecznych dla biednych 494.54 zł. Pozostałość na dzień 1 stycznia rb. wynosiła 984.24 zł.

Tak w streszczeniu przedstawia się działalność pożytecznej placówki, której dyrektorem jest miejscowy proboszcz ks. Józef Krzyżanowski, a prezydentką p. dyr. Zofja Karneyowa.

Program budowy dróg bitych
w pow. Olkuskim na r. 1934.

Z wiosną roku bieżącego, urząd drogowy przy Radzie powiatowej w Olkuszu, przystąpi do budowy i konserwacji dróg bitych w powiecie w następujących miejscowościach: ukończenie drogi długości 5 i pół klm. z Klucz do Ogrodzieńca; budowa nowej drogi od drogi państwowej z Bolesławia do Kuźnicy przez pustynię Błędowską, długości 5 klm.; dalszy ciąg drogi z Pilicy do Żarnowca o długości 1 i pół klm.; nowy odcinek drogi państwowej około półtora klm. od stacji Wolbrom do drogi państwowej Wolbrom — Miechów przez wieś Brzozówkę dla okrążenia niewygodnej drogi przez miasto Wolbrom. Konserwacja dróg: od Bolesławia do granicy pow. Będzińskiego (t. j. do Strzemieszyc), od Skały do pow. Miechowskiego i na odcinku Olkusz — Sułoszowa — Ojców do granicy pow. Krakowskiego.

Pozatem przy pomocy szarwarku przewiduje się budowa nowych dróg gminnych: z Pilicy do Złożeńca (2 klm.), z Minogi do Sieciechowic (2 klm.), z Nowej Wsi do Gołyszyna (1 klm.) i z Kroczyc do Kromołowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Przed nową Konwencją węglową.

Krynickie obrady komitetu wykonawczego polskiej Konwencji węglowej dały częściowo pozytywne rezultaty co do nowej konwencji, która weszłaby w życie z dniem 1 kwietnia rb. Uzgodnione zostały kwestje tego rodzaju, jak organizacja handlu i kwestja pośrednictwa; również uzgodniono szereg zmian statutowych, związanych z walką konkurencyjną na rynkach eksportowych. Wszystko przemawia za tem, iż dojdzie do ostatecznego porozumienia między poszczególnymi członkami konwencji, w ostatecznym razie zaś niektóre kwestje sporne pójdą pod arbitraż rządowy. W najbliższym czasie odbędzie się jeszcze szereg posiedzeń w Katowicach, na których sprawa nowej konwencji węglowej zostanie doprowadzona do definitywnego rozwiązania. W każdym razie większych zmian organizacyjnych w dotychczasowej strukturze konwencji oczekiwać nie należy.

Przeciwko dotychczasowym formom konwencji węglowej najmocniej występowali przedstawiciele kopalń Zagłębia Krakowskiego, które nie produkują węgla eksportowego. Wyrazem tej opinji był dłuższy artykuł w „Czasie".

Przedłużenie konwencji węglowej niewątpliwie będzie miało pozytywne znaczenie.

Kronika gospodarcza.

RUCH STATKÓW RZECZNYCH W PORCIE GDAŃSKIM. W ciągu roku 1933 przybyło do Gdańska ogółem 7.216 statków rzecznych, w tem 3.409 z terytorjum w. m. Gdańska, 590 z Prus Wschodnich, 3.204 z Polski, oraz 11 z Litwy i dalszych krajów. W tymsamym okresie czasu wypłynęło z Gdańska 6.108 statków rzecznych, w tem 3.296 na terytorjum w. m. Gdańska, 540 do Prus Wschodnich, 2.265 do Polski, oraz 11 do Litwy i dalszych krajów.

EKSPORT OGÓRKÓW POLSKICH w bieżącym sezonie udowodnił, że znalazły one duże zainteresowanie na rynku angielskim, że wytrzymują konkurencję zagraniczną a zwłaszcza holenderską. Nadchodzące do Londynu z Gdyni transporty okazały się całkowicie zadawalniające. Pod koniec sezonu największym popytem cieszyły się ogórki w beczkach, a nie w puszkach. Szereg firm polskich przystosowało się już należycie do wymagań rynku angielskiego. Podkreślić trzeba, że w handlu z Anglją przyjęte jest podawanie cen cif. Londyn-port lub fob. port polski. Za ogórki w beczkach kupcy angielscy płacą zwykle natychmiast po zbadaniu towaru.

DOSTAWY SOWIECKIE DO TURCJI. Donoszą ze Stambułu, że w kwietniu rozpoczęta będzie budowa wielkiej tureckiej przędzalni bawełny i tkalni w Kayseri. W tym czasie nadejdą także pierwsze dostawy sowieckie w ramach kredytu towarowego udzielonego Turcji w r. 1932, a ustalonego na łączną kwotę 16 miljonów funtów tureckich. Sowiety dostarczą m. in. 33.000 wrzecion, 1006 automatycznych krosien i 148 grempli z automatycznem urządzeniem do czyszczenia. Również urządzenie farbiarni i elektrowni fabrycznej ma być w całości wykonane w Turcji.

KRONIKA ZAWIERCIA

× ZE ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW. W ub. wtorek odbyło się w Zawierciu przy licznym udziale członków zebranie placówki Związku hallerczyków i drużyny błękitnej. Referat p.t. „Rok 1919" wygłosił komendant placówki, charakteryzując życie i tułaczkę żołnierzy II brygady oraz osobę generała broni Józefa Hallera. Następnie komendant zakomunikował zebranym, że placówka częstochowska nie wyłamała się ze Związku, a jedynie usunięto z placówki przez komendę pewną liczbę nieodpowiednich ludzi. Pod koniec zebrania załatwiono szereg spraw organizacyjnych, a następnie wzniesiono okrzyk na cześć gen. Hallera.

× KRADZIEŻ MASZYNY. Z biura budowniczego Antoniego Blany w Zawierciu (Słowackiego 12) skradziono maszynę do pisania, wartości 500 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Wojna dwóch rodów
WE WSI PODOJCOWSKIEJ.

Na tle swarów między rodziną Koziewniów i Maciejaszków w Wielkiej Wsi, gm. Cianowice, dochodzi do częstych awantur. Niedawno w mieszkaniu Połaków w Wielkiej Wsi młody Jan Kozień uderzył w twarz Jana Maciejaszka. Aby nie darować „swego", bracia pokrzywdzonego, Władysław, Stanisław i sam pokrzywdzony, uzbrojeni w kije napadli onegdaj wieczorem na drodze na Koźenia. W obronie tego ostatniego stanęli Władysław Kozień, jego brat Jan i stary ojciec Walenty.

W rezultacie zawziętej bitki Władysław Maciejaszek został tak ciężko pobity, że w groźnym stanie musiano go odwieźć do szpitala św. Łazarza do Krakowa. Inni uczestnicy bitki otrzymali lżejsze obrażenia i pozostali na kuracji w domu. Pierwszej pomocy pobitym udzielił dr. Kościuszko ze Skały.

Jako sprawców niebezpiecznego pobicia Władysława Maciejaszka, którego przesłuchała policja pod przysięgą, zaaresztowano wszystkich trzech Koziewniów.

× BUDŻET M. OLKUSZA. Budżet m. Olkusza na r. 1934-5 jest już gotowy i w najbliższych dniach będzie rozpatrywany przez Radę miejską. Wydatki zwyczajne po stronie przychodu i rozchodu wynoszą zł. 284.506. Budżet ten jest mniejszy od budżetu z roku ubiegłego o zł. 32.600.

× WALNE ZEBRANIE „SOKOŁA". W dn. 4 b.m. o godz. 15 we własnym lokalu przy ul. Sławkowskiej, odbędzie się walne zebranie Tow. gimn. „Sokół" w Olkuszu.

× WALKA Z GRUŹLICĄ NA WSI. W dniu 18 b.m. dr. Wacław Kalista, kierownik ośrodka zdrowia Towarzystwa przeciwgruźliczego w Olkuszu, wygłosił odczyt we wsi Zimnodół, gm. Rabsztyn na temat „Gruźlica jako klęska społeczna". Na odczycie obecnych było przeszło 100 osób, które na wniosek p. S. Lipki, postanowiły utworzyć Koło Tow. przeciwgruźliczego. Przypuszczać należy że i inne wioski i osiedla fabryczne w powiecie Olkuskim pójdą w ślad ludności Zimnodołu.

× NIEUZASADNIONE OSKARŻENIE. Olkuskie Koło Zw. podoficerów rezerwy zaopatrzyło się w towar na mundury w tekstylnej fabryce Szewczyka w Bielsku. Po uregulowaniu rachunku, fabryka zwróciła się do żandarmerji w Tarnowskich Górach z oskarżeniem widocznie z pobudek „patrjotycznych" przeciwko prezesowi oddziału w Olkuszu, p. Barankiewiczowi i sekretarzowi p. Marendowskiemu o używanie w korespondencji do fabryki kopert nieofrankowanych (zryczałtowanych). Sprawa oparła się o sąd grodzki w Olkuszu, który nie dopatrzył się żadnego przestępstwa i obydwóch od winy i kary uwolnił. Oskarżonych bronił bezpłatnie mecenas Ziółkowski.

Z CAŁEJ POLSKI

DEMONSTRACJE AKADEMIKÓW.

W związku z zatwierdzeniem przez grono profesorów weterynarji we Lwowie nowego statutu Bratniej Pomocy, w którym skasowany został t. zw. paragraf aryjski, wykluczający z członkostwa Bratniej Pomocy Żydów, urządzili studenci we wtorek w godzinach południowych demonstracyjny wiec protestacyjny na podwórzu akademji przy ul. Kochanowskiego. Celem poparcia inicjatorów wiecu przybyła również na miejsce grupa studentów politechniki. Obrady wiecu trwały około pół godziny, poczem studenci rozeszli się. W czasie wiecu rozrzucano ulotki.

ZATWIERDZONY WYROK NA ZABÓJCĘ STUDENTA

W Sądzie Najwyższym znalazła się ostatniej sprawa Menasze Katza, który oskarżony jest o udział w zabójstwie studenta Grotkowskiego we Lwowie. Sąd okręgowy skazał oskarżonego na trzy lata więzienia, jednak sąd apelacyjny wyrok ten podwyższył, wymierzając Katzowi karę 6 lat więzienia i uznając go winnym tego, że z tyłu uderzył nożem studenta Grotkowskiego. Obrona odwołała się do Sądu Najwyższego, wnosząc o skasowanie wyroku i sprawa była rozpatrywana w ostatniej instancji. Sąd Najwyższy oddalił kasację i wyrok temsamem uległ zatwierdzeniu.

„ŻAŁOBA" WŚRÓD LITWINÓW.

Na terenie Wileńszczyzny i województwa nowogrodzkiego przeprowadzili w bieżącym tygodniu Litwini demonstrację polegającą na wstrzymaniu się od świętowania litewskiego święta narodowego, mimo że władze polskie na uroczystość tę zezwoliły i nie stawiały jej żadnych przeszkód. Swoista żałoba ma być protestem przeciwko przeprowadzonym w ostatnich dniach aresztowaniom wśród wywrotowców litewskich, prowadzących nielegalną propagandę na terenie Wileńszczyzny.

KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO WEZWANO DO ODSIEDZENIA KARY.

Do sądu grodzkiego w Mikołowie nadeszły akta Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie ks. Pszczyńskiego. Jak wiadomo, ks. Pszczyński skazany został przez sąd pierwszej instancji za zatrudnianie cudzoziemców na 3 tygodnie aresztu. Wyrok zatwierdzony został przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego włącznie. Obecnie sąd grodzki wysłał wezwanie do ks. Pszczyńskiego do odsiedzenia kary.

CYBULSKI STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM.

Władze prokuratorskie we Lwowie zadecydowały o postawienie potwornego mordercy Hieronima Cybulskiego przed sądem doraźnym. Postanowienie to nastąpiło po przestudjowaniu orzeczeń biegłych psychiatrów, którzy przez 10 dni badali Cybulskiego na okoliczność jego stanu umysłowego. Rozprawa odbędzie się 26 bm. Cybulski dotychczas niema obrońcy. Bronić go będzie zapewne obrońca z urzędu.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY.

W Łucku rozpoczął się wielki proces przeciwko 56 komunistom, przeważnie Ukraińcom i Żydom. Oskarżeni urządzili na sali sądowej demonstrację, za co zostali przez sąd skazani na zamknięcie w pojedynczych celach przez 7 dni. Rozprawa potrwa kilka dni.



UROCZYSTOŚCI W SUDANIE.
Corocznie w Khartum w Sudanie odbywa się wielka rewja wojsk angielskich. Największe zaciekawienie budzi oddział jazdy, używającej zamiast koni, o wiele szybszych i wytrwalszych na trudy wielbłądów. Szczególniej w pustynnych okolicach dolnego Sudanu, wielbłądy są niezastąpione.

ZABAWNA PRZYGODA
kompozytora „Pajaców".

Znany, światowej sławy muzyk, autor „Pajaców", Ruggero Leoncavallo bawiąc kilkanaście lat temu w Manchester, zauważył na słupach reklamowych zapowiedź, że właśnie owego wieczoru dawano jego dzieło „Pajace" w miejskim teatrze muzycznym. Nie znając nikogo w mieście, w którem musiał się zatrzymać, by czekać na powracającą z Londynu żonę i nie wiedząc, jak i gdzie spędzić samotny wieczór, postanowił udać się do opery i w tym celu zakupił zawczasu miejsce parterowe. W przedstawieniu przygotowanem z wielką starannością, brały udział wybitne siły śpiewacze, to też nic dziwnego, że publiczność dawała wyraz swemu zadowoleniu hucznemi oklaskami, wywołując niezliczone razy wykonawców po zapadnięciu zasłony.

Autor, siedzący niepoznany w pierwszych rzędach, zauważył tuż koło siebie starszego pana, który podczas trwania przedstawienia okazywał i wyrażał swój entuzjazm w sposób wręcz żywiołowy. Po opuszczeniu kurtyny, nieznany widz wyraził swój zachwyt słowami, skierowanemi jakby do sąsiada: „To istne arcydzieło, wspaniała opera!" Słysząc to Leoncavallo wpadł na zabawny pomysł:

— Jest pan tego pewny? — zapytał się ognistego sąsiada. — Ja sam jestem muzykiem i znam się na rzeczy.

— Co też pan opowiada! — odrzekł nieznajomy.

— Wiem co mówię — oświadczył na to Leoncavallo — i zaraz to panu udowodnię. A więc duet I-go aktu to Gounod, żywcem odpisane z „Romeo i Julji". Finał — to marne naśladownictwo Verdiego. A co do słynnej arji, to nic więcej, jak fragment sonaty Berlioza.

I nie bacząc na osłupienie drugiego, napuszony wyszedł z teatru.

Następnego dnia Leoncavallo opuszczał Manchester. Przed wejściem do wagonu zakupił ostatni numer „Manchester Guardian", by zobaczyć, co prasa pisze o wczorajszem przedstawieniu. Jakież było jego zdziwienie, gdy na pierwszej stronicy gazety ujrzał następujący artykuł:

„Co sądzi Leoncavallo o swych „Pajacach". Wyrzuty sumienia autora, który przyznał się do plagjatu. Rozentuzjazmowany widz poprzedniego wieczora był, jak się okazało, krytykiem muzycznym lokalnej gazety, który poznał autora i miast się dać nabrać — sam niemiłosiernie „nabrał" Leoncavalla.

SPORT.

SZTEKKER EKSPERTEM DLA SPRAW ZAPAŚNICTWA.

Międzynarodowa Unja zapaśników ogłosiła oficjalne oświadczenie w sprawie Sztekkera: „Międzynarodowa Unja zapaśników z siedzibą w Szwajcarji komunikuje, że mistrz świata Polak Teodor Sztekker reprezentujący wysoką klasę zapaśnictwa, został mianowany przez Unję ekspertem dla spraw zapaśnictwa. Wszystkie pogłoski o rzekomej dyskwalifikacji przez Międzynarodową Unję związki arzeszone w Unji Sztekkera są niezgodne z prawdą". Komunikat ten został podpisany przez prezesa Kuenzli i sekretarza Albiez.

OBRADY ŚLĄSKO-DĄBR. ZWIĄZKU MOTOCYKLOWEGO.

W ub. niedzielę odbyło się w salach Śląskiego Klubu automobilowego roczne walne zgromadzenie Śl.-Dąbrowskiego OZM przy udziale delegatów wszystkich klubów i delegatów PZM w osobach pp. kpt. Krupińskiego i Gajewskiego z Warszawy. Przewodniczył inż. Kufieta. Ze złożonych sprawozdań wynika, że deficyt ogólny Związku wynosił około 14 tys. zł., z czego 4.500 zł. już wpłacono, reszta zaś ma być uregulowana w nadchodzącym sezonie.

Z ważniejszych uchwał na walne zgromadzenie PZM należy zanotować, że Śl.-Dąbr. OZM stawia wniosek, by do dwóch klubów motocyklowych nie mógł należeć jeden i ten sam członek, co dotychczas miało miejsce. Również zarząd Śl.-Dąbr. OZM występuje z wnioskiem, by PZM obniżył składkę członkowską o 50% oraz wpisowe. Dotychczas PZM pobierał od każdego poszczególnego członka klubu po 0.50 zł. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowych władz, które dały następujące rezultaty: Prezes mjr. Kowalówka przez aklamację. Na członków zarządu wybrano: pp. Levitoux, inż. Kufietę, dr. Maleca, Cieszanowskiego, Klimsa, Kwaśnego i Kohlhiebejczyka. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Pollak Leon, Dommerating i Faust. W skład komisji dyscyplinarnej zostali wybrani: pp. dr. Dawidowski, mgr. Borecki, Robak, Jerzyński i Jemroź.

Pod koniec zebrania przyjęto jednogłośnie trzy następujące wnioski: 1) Wystosować pismo do prezesa PZM gen. brygady dr. St. Rouppperta z uznaniem za dotychczasową pracę około rozwoju sportu motocyklowego w Polsce oraz prośbę, by nadal raczył przyjąć godność prezesa PZM na walnem zgromadzeniu PZM, które się odbędzie w nadchodzącą niedzielę w Warszawie. 2) Wystosować pismo do wiceprezesa PZM kpt. Kuleszy z wyrazami głębokiego współczucia oraz życzenia, by jak najszybciej powrócił do zdrowia w związku z nieszczęśliwym wypadkiem, jaki kpt. Kulesza miał w ostatnich dniach, jeżdżąc na motocyklu. 3) Śl.-Dąbr. OZM ma urządzić w dniu 19 marca sztafetę motocyklową z Katowic do Warszawy.

LISTY DO PREZYDENTA.

Człowiekiem, który otrzymuje najwięcej listów, jest bezwątpienia prezydent Roosevelt. Od czasu, gdy zamieszkał w Białym Domu, prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymał w marcu ub. r. 180.000 listów, w kwietniu 135.000, w maju 105.000, w lipcu 60.000, w sierpniu 45.000, we wrześniu 60.000, w październiku 150.000, w listopadzie 240.000, oraz w grudniu 540.000 listów. Amerykanie widzą w tej ogromnej korespondencji dowód wielkiej popularności swego prezydenta.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

AS W RĘKU NIKI

64

Skrzypnęły zamykające się drzwi i znów skrzypnęły, otwierając się. Ktoś wszedł ostrożnie na palcach. Marjan leżał z zamkniętemi oczami. Był przekonany, że Monikę ruszyło sumienie i że przyszła się z nim pojednać. Jeżeli przedstawiła się proboszczowi jako jego narzeczona, to mogło to świadczyć tylko o zupełnej kapitulacji. Serce biło mu tak gwałtownie, że dusił się poprostu z braku tchu. Uczuć swoich nie analizował. Nie wiedział, co w nim przeważało, radość, czy po chłopaku zacięty triumf, czy paraliżujące refleksje zdumienia. Ale bał się jakoś otworzyć oczu. Bał się, nie wiedząc sam czego. Ciche kroki zbliżyły się do łóżka. Poczuł, że ktoś się nad nim pochyla, słyszał szmer oddechu.

— Śpi — szepnęła Marta.

Zmagał się z sobą jeszcze chwilę, poczem podniósł wolno powieki, i ...nie krzyknął tylko dlatego, że mu zabrakło głosu.

— Co pan tak na mnie wytrzeszcza oczy, proszę pana? — zapytała wesoło Marta, siadając na krawędzi łóżka.

Potem opowiadała Jadzi Dzimbalskiej, że aż ją „łechtało pod żebrami" z ochoty do śmiechu, że go tak nabrała.

— Myślał, proszę cię, że zobaczy śliczną, hrabiankę, a zobaczył rzepę, proszę cię. Aż się skrzywił, ha, ha, ha!

Marjan mruknął coś niezrozumiałego.

— Ja przychodzę do pana z całem sercem — ciągnęła Marta — a pan się ze mną nawet nie przywita. Ale daruję panu. Powiem odrazu, że przyszłam pana pocieszyć. Na Monikę niech się pan nie ogląda. To ona tak pana urządziła. Żebym chciała, a poszła na policję, proszę pana, to takbym ją ubrała, że wszyscy kawalerowieby od niej uciekli. Byłam świadkiem, jak się odgrażała, że da panu nauczkę.

— Pani tego nie zrobi — odezwał się wreszcie Marjan, trochę rozkazująco, a trochę błagalnie.

— Oczywiście, nie zrobię, proszę pana. Nie jestem Judasz, ale już mnie złość wzięła, proszę pana, że takie nic dobrego, jak Monika marnuje porządnych ludzi. Zamiast, żebyś jeden z drugim wyszukał dorzecznej i honorowej kobiety i przykładnie się ożenił, dorabiał i chował dzieci, to gonicie wiatr w polu i łby sobie rozbijacie. Grzech i obraza boska, proszę pana. Czas się ustatkować, panie Marjanie. Już ja się panem zaopiekuję. Żadnego gadania! Zostanę tu jeszcze miesiąc. Kupiłam urlop od koleżanki, wykosztowałam się trochę, proszę pana, ale jak kto głupi, to go trzeba ratować. Niech pana o nic głowa nie boli. Ja się wszystkiem zajmę. Co pan tak na mnie patrzy?

— Nika pytała o mnie?

— Żałowała, że pan zmartwychwstał — wypaliła na własne ryzyko Marta. — Pewnie jest w strachu, że pan będzie jej znów [illegible] Nie dam się wam zabijać. Powarjowali z kretesem. No, bądź pan zdrów. Jutro znowu zajrzę.

Dotknęła ręką jego obandażowanej głowy, poprawiła poduszkę, zrobiła porządek na stoliku koło łóżka, zapytała, czy mu czego nie potrzeba i wyszła energicznym krokiem. Żegnając się z proboszczem, obiecała wizytę na następny dzień. Gdy wyszła, proboszcz wszedł do pokoju Marjana.

— Nie zmęczyła pana wizyta tej pani?

— Nie.

— Sympatyczna kobieta. Będzie pan miał dobrą żonę.

Marjan nie zaprzeczył.

— Obiecała się na jutro...? — dodał pytająco proboszcz. — Może pan jednak nie powinien jeszcze przyjmować gości. Chce pan, tobym powiedział...

Marjan dał poznać ruchem głowy, że nie życzy sobie, aby jego dobrodziej odwoływał zapowiedzianą wizytę.

Odtąd Marta przychodziła codzień, a po paru dniach zaczęła przesiadywać całemi godzinami. Akcję zaborczą posunęła o tyle, że mówiła już mu nawet po imieniu, opiekowała się nim, zabawiała, czytywała na głos gazety i załatwiała jego korespondencję. Marjan, złamany fizycznie i moralnie, nie stawiał jej dyktaturze żadnego oporu. Po pierwsze nie miał siły, a po drugie było mu z tem wygodnie.

D. c. n.

ZWARJOWAŁ
BO POCIĄG SIĘ SPÓŹNIŁ.

W godzinach wieczornych zdążał do Lizbony pociąg pośpieszny. W drodze pociąg zatrzymywał się trzy razy. Za pierwszym razem przyczyną zatrzymania się był defekt powstały w lokomotywie, nad usunięciem którego pracowano trzy godziny; za drugim razem sprawcą okazała się pęknięta szyna, za trzecim — zamknięty wjazd na stację. Dwaj podróżni, kupiec Anglik i Portugalczyk, właściciel fabryki tapet, ulegli z racji opóźniania pociągu niesłychanemu zdenerwowaniu. Na nic nie zdała się uspakajająca interwencja konduktora, przed samym wjazdem na stację w Lizbonie obaj pasażerowie dostali istnego napadu furji. W wagonie powstała panika, aż wreszcie wezwano pogotowie, nałożono szaleńcom kaftany bezpieczeństwa i odwieziono ich do szpitala.



DECYDUJĄCE DNI W AUSTRJI.
U góry oddział social-demokratycznego Schutzbundu (z lewej) oraz oddział Heimwehry (z prawej). W środku ratusz wiedeński, siedziba władzy socjalistycznej. U dołu, z lewej prezydent miasta Wiednia, Seitz, jeden z wybitniejszych przywódców socjaldemokratów, z prawej kanclerz Dollfuss.

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

ADA
mydło do prania i mycia, delikatne, silnie pieniące się do twardej i miękkiej wody. Sprzedaż w Fabrycznym Składzie **„ADA"** Modrzejowska 30 — Hale „Rozwoju". 1189

ZAKŁAD TAPICERSKI
Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19. Poleca otomany, materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 334

SAMOTNYM,
chronicznie chorym, stały pobyt tanio. Sanatorjum „Sakas" — Kraków. 1058

NOWOOTWARTA NOWOCZESNA SZLIFIERNIA
„SZYBKOSC"
firma Wyspiański, Sosnowiec, Żeromskiego 14. Ostrzy i naprawia: przedmioty fryzjerskie, rzeźnickie, introligatorskie, krawieckie i t. p. Wykonanie solidne! 1143

MEBLE
otomany, materace, kozetki, tapczany własnego wyrobu na dogodnych warunkach polecają Bracia Antczak, Sosnowiec, Nowopogońska 17. 348

PLAC 45 PRĘTY
ul. Moniuszki wraz z planem na budowę domu parterowego — 3 pokoje z wygodami, do sprzedania, lub poszukuje udziałowca do budowy piętra może być więcej pokoi — Możliwość uzyskania pożyczki. Sosnowiec, Kołłątaja 11 m. 1 oficyna parterowa. 1145

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU.

KUPNO i SPRZEDAZ

SPRZEDAM
2 lampowy odbiornik sieciowy wykonany z części pierwszej jakości. Wiadomość w Administracji. 1176

PLAC
narożny niewielki centrum pod duży dom dochodowy — tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Narożny". 1047

Nr. H. O. 2-34.

Ogłoszenie.

Na mocy art. 66 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zapobieganiu upadłości z dnia 23 grudnia 1927 r., Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu zawiadamia, że naskutek podania Wincentego Rubika, Felicji Pawlak, Wacława Mrożka, Władysława Marzęckiego, inż. Jana Marjana Przeździeckiego, Pawła Wrzesińskiego, Heleny z Matiów zam. Lewandowskiej, Jana Barana i Jana Barczyńskiego o unieważnienie układu zapobiegawczego, wyznaczona została rozprawa w dniu 29-go marca 1934 r. o godzinie 10-tej w celu ustalenia, czy Spółdzielczy Bank Zagłębia z ogr. odp. w Sosnowcu wykonywa zobowiązania, objęte układem zapobiegawczym, zatwierdzonym przez Sąd w dniu 21 października 1995 r.

Na powyższą rozprawę mogą zgłosić się wierzyciele osobiście lub przez swego pełnomocnika. 1187

Sosnowiec, dnia 16 lutego 1934 r.

Zarząd Zakładów Przemysłowo-Budowlanych „DZWIGNIA" S. A.
w Sosnowcu,

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się w niedzielę, d. 25 marca 1934 r. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Swobodnej 1. 3 w Sosnowcu.

Porządek dzienny obrad Walnego Zgromadzenia:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności i rachunkowości za 1933 r.
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Zarządowi absolutorjum.
4) Zatwierdzenie budżetu i planu działalności na 1934 r.
5) Upoważnienie Zarządu do ewentualnego kupna, sprzedaży lub wydzierżawienia.
6) Wybór Komisji Rewizyjnej i członków Zarządu, na miejsce ustępujących.
7) Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze, którzy pragną wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni stosownie do § 23 Statutu Spółki, złożyć Zarządowi swoje akcje lub dowody banku na ich posiadanie, conajmniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Wolne wnioski będą rozpatrywane, o ile zostaną przedstawione na piśmie Zarządowi najpóźniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem. 1179

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. 64, Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 2-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI